

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwaia 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza

5000 Mlp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Zbrodnia i kara.

Lwów, 22. września.

Wyrok złoczowskiemu sądu do-
rażnego nad watahą sabotażystów
przyjęła cała opinia polska z uzna-
niem. Powtarzamy — cała, bo wy-
łączywszy szczupłą kółko komuni-
stów, jednomyślnie jest najzupeł-
niej za.

Do czynienia mamy tu ze zjaw-
skiem na pozór tem dziwniejszem,
że w ocenie procesów politycznych
należy jednomyślnie wśród społe-
czeństwa nawet mało zróżniczo-
wanego do objawów rzadkich. Zwy-
kłe refleksje są sprzeczne. Dla jed-
nych jest kara zbyt surowa, dla in-
nych zbyt łagodna, dla innych wre-
szcie sam proces bywa planą na
kulturze narodowej, na postępie, na
idei tolerancji. Tu jednak stało się
inaczej. A to dlatego chyba, że pro-
ces złoczowski najniżej ma podłoża
politycznego. „Politycznie” były
wprawdzie pobudki tych, którzy
podpalanie majątków inspirowali, a
na ławie oskarżonych niestety nie
zasiedli. Ale ci, którzy narzędziem
byli — to kryminalne, awanturnicze,
nie z ideą, z poświęceniem wspólnego
nie mające typy. Dlatego też nie
budzą współczucia w najbardziej na-
wet humanitarnym sercu.

Powtórnie zaś sam charakter tej
zbrodni nie jest z tych, które łatwo
budzą. Mimowoli pięść się zaciska,
kiedy się uprzytomni, jak pod osło-
ną łoccy, w całej podłości skrytych
knowań, podkradają się ci bezprzy-
kładni barbarzyńcy z zarzewiem
ognia, aby je rzucić w głąb stert i
stodół, a potem uciec. Jakże ich cie-
szy luna na niebie! Jakże zadowo-
lenie sprawia im myśl, że chlebny
plon całorocznych znojów, że świe-
żo po wojnie z wysiłkiem odbudo-
wane gospodarstwa z bydłem, z ma-
szynami rolniczymi — wszystko to
za chwilę będzie zgłiszczem i popio-
łem. Język ludzki tylko w swych
najjaskrawszych, rzadko używa-
nych superlatywach znaleźć może
odpowiednie określenie ich zbrodni.
Jedynym oddźwiękiem może być
wstręt najwyższy i odraza.

W wypadkach takich, gdy łuszczy
się pokost rzekomej „kultury”,
a do głosu przychodzą dzikie, pierw-
wotne instynkta, gdy spada preten-
sjonalna maska Zachodu, a ukazuje
się twarz Azjaty — wówczas prze-
mówić musi „dura lex” w taki spo-
sób, jaki zostanie zrozumiany. Nie
kompromisami z kodeksem, nie prze-
widzaniem poprawy, nie ukłoniem
wnikaniem w sumienie własne i „du-
szę” winowajców — ale w sposób,
który jak grom roznieści postrach.
Na wieść o wyroku opaść muszą rę-
ce, gotujące się do dalszych zbrodni.
Zwierzęcy łęk niech będzie hamul-
cem tam, gdzie brak innych skru-
pułów. A wyrok przykładowy będzie
wówczas owym kręgiem magicz-

Zapowiedź strajku pracowników państw.

Wie: pracowników. — Postulaty. — Groźba strajku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. września.

(M.) Odbił się tu wiec pracow-
ników państwowych zwołany przez
centralny komitet pracowników pań-
stwowych. Zebrali się przedstawici-
le 23 organizacji zawodowych.
Uchwalono szereg rezolucji, między
innymi w sprawie wypłacenia 30,37
procent jako dodatku uzupełniające-
go pobory na dzień 1. września, da-

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

Sprawy parlamentarne.

O zwołanie Sejmu. — Zwoła i
Konwentu Seniorów Senatu. — O
brady komisji skarbowo-budżetowej
Senatu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Dziś w południe zwołał Wice-
marszałek Sejmu p. Zygmunt Sey-
da konferencję przedstawicieli klu-
bów, którzy w liście wystosowa-
nym do Marszałka Rataja domagał
się jak najwcześniejszego zwołania
plenum Sejmu. W konferencji wzię-
ł udział pp. Barlicki, Dąbski i Th-
gatt. Uchwalono, żeby zwołać
Konwent Seniorów na 28 b. m. O
powyższej uchwale zawiadomił dy-
rektor kancelarii sejmowej p. Po-
nykalski telegraficznie bawiącego
w Krynicy Marszałka Rataja.

P. Marszałek Senatu Trampczy-
ński zwołał posiedzenie Konwentu
Seniorów Senatu na 24 bm.

Dziś dwukrotnie przedpołudniem
i popołudniem obradowała senacka
komisja skarbowo-budżetowa. Na
posiedzeniu tem referent senatu
Buzek referował projekt ustawy o
uposażeniu funkcjonariuszy pań-

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

twych i wojska. Rozpatrzono
szereg artykułów łącznie z wnio-
sami i zaproponowanymi przez pod-
komisję. Obrady komisji potrwały
tylko dni.

Pobory urzęd. na październik.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Urzednicy państwowi otrzymają
z dnem 1. października pełne pobo-
ry wrześniowe, zwiększone o koszta
utrzymania w okresie od 15
sierpnia do 12 września t. j. o 62%.

Oszczędności w Min. spr. zagr.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Komisja oszczędnościowa przy
Ministerstwie spraw zagranicznych
zamierza znieść stanowiska radców
emigracyjnych przy poselstwach
polskich zagranicą począwszy od
placówki w Berlinie.

Sowieckie reformy szkolne.

Dziwne metody. — Zamykanie wyższych uczelni. — Smutny
los szkół świeżo „unarodowionych”. — Warunki przyjęcia na
wyższe studia. — Krótkie rozwiązanie nędzy mieszkaniowej.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“.)

Pogranicze polsko-sow.

22. września.

(E.) Niedawno donosiłem, iż z po-
wodu radykalnych skreśleń, doko-
nanych przez Rząd sowiecki w bu-
dżecie komisariatu oświaty, celem
osiągnięcia „równowagi budżero-
wej”, całe szkolnictwo ludowe na
terenie Rosji sowieckiej stanęło
przed groźbą zupełnej zagłady, a
większość szkół powszechnych —
wobec wyczerpania się wszelkich
kredytów — pozamykano z począt-
kiem roku szkolnego. Jak obecnie
mas dodatkowo informują, ten „roz-
ped oszczędnościowy” ogarnął rów-
nież i departament wyższych uczelni
sowieckich, wobec czego uchwalono
już zamknięcie całego szeregu uni-
wersytetów, a zarazem postanowio-
no przeprowadzić znaczną redukcję
słuchaczy innych wyższych zakła-
dów naukowych. Mieliby inni

Oznaczenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 września.

(M) Król włoski i serbski
oraz marszałek włoski Diaz mają
trzymać wkrótce Wielką Wstęgę
orderu Virtuti Militari.

Dobór Muśnicki inspektorem armii w Wilnie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września.

(M) Prasa lwowska notuje po-
głoskę z powołaniem się na kółka
ciemne, jakoby gen. Rydz-Śmigły
miał być odwołany ze stanowiska
inspektora armii w Wilnie. Stanow-
isko to ma objąć gen. Dobór-
Muśnicki.

O regulację płac.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Z inicjatywy i pod przewodni-
ctwem Prezydenta Rady Ministrów
odbywały się w d. 19 i 20 bm. kon-
ferencje zainteresowanych mini-
sterstw z przedstawicielami czyn-
ników parlamentarnych. Omawiano
szczegółowo sprawę dotyczącą re-
gulacji poborów urzędników pań-
stwowych i robotników przedsię-
biorstw państwowych i prywatnych.
Powzięto szereg wniosków, dotyczą-
cych zasadniczego uregulowania
płac robotniczych, stojących dziś
niekiedy w niewspółmiernym stosun-
ku do istotnych potrzeb. Postano-
wiono użyć ewent. silnych represji
przeciw opornym w tej sprawie prze-
mysłowcom.

zamknięto już uniwersytet w Sama-
rze, zwalniając 1000 przeszło akade-
mików, bez udzielenia im możliwości
uczęszczania do innych uczelni. Ten
sam los czeka jeszcze cały szereg
uniwersytetów, a co najcharaktery-
styczniejsze, skazano na zamknięcie
kilka uczelni dopiero niedawno „u-
narodowionych”.

Nadzwyczaj ciekawe są „podsta-
wy” przeprowadzonej „reformy”
przy przyjmowaniu słuchaczy do uni-
wersytetów oraz do wyższych uc-
zelni sowieckich. Wedle tej „reformy”
cały proces immatrykulacyjny
został zupełnie wyjęty z pod kom-
petencji senatów akademickich; nie
odgrywa również roli ocena świad-
ectw dojrzałości, a jedynie decydu-
jące znaczenie przy immatrykulacji
posiadają „polecenia” gubernialnych
związków zawodowych.

Immatrykulowani mogą być tyl-

ko robotnicy-komuniści, przyczem każdy związek robotniczy przedłożył ma wykaz swych członków, których przyjęcie obowiązuje senaty akademickie. Związkom tym udzielono aż do 93% wszystkich vacatów, resztę zaś przyznano „komiczarnym”, t. j. niezamożnym włościanom.

Należy jeszcze podkreślić, że wedle „instrukcji wykonawczej” główną rolę ma również odgrywać „kwestja pochodzenia” (z kół robotniczych itp.). — Aspiranci pochodzenia „burżuazyjnego” lub też z kół dawnej zawodowej inteligencji wstępu do wyższych uczelni absolutnie uzyskać nie mogą nawet gdy posiadają wszystkie inne wymagane kwalifikacje.

Dodajmy jeszcze, że celem uregulowania sprawy mieszkaniowej dla młodzieży szkolnej, ogłoszono rozporządzenie, mocą którego wszyscy akademicy uzyskują prawo bezwzględnego rekwirowania potrzebnych mieszkań, oraz dełożowania poprzednich lokatorów, nie wyłączając nawet urzędników państwowych.

Z podróży Min. Kucharskiego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Podana onegdaj wiadomość o powrocie Ministra Kucharskiego do Warszawy okazuje się nieprawdziwą, gdyż Minister Kucharski po kilkudniowym pobycie w Paryżu wyjechał do Genewy, poczem wraca do Paryża w niedzielę. Rokowania w sprawie pożyczki postępują naprzód.

Program podróży Ministra Głabińskiego po Wołyniu.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“.)

Konnie, 22 września.

Po jednodniowym pobycie w Rwnem wyjechał wczoraj w nocy Minister Wyznań rel. i ośw. publ. Głabiński do Kizemienia, skąd dziś nocnym pociągiem udaje się do Łucka. W niedzielę wieczór wyjeżdża Minister z Łucka do Kowla, gdzie zabawi przez dzień, poczem w poniedziałek 24 b. m. wróci nocnym pociągiem do Warszawy.

Koniec czesko-ukr. przyjaźni.

Ostre zarządzenia czeskich władz przeciw emigrantom. — Ciężkie położenie gal. emigracji.

(Koresp. wł. „Gazety Lwowskiej“.)

Praga, we wrześniu 1923.

Wiadomo, że Czechosłowacja była dotychczas błogosławionym asylem dla rozmaitych ciemnych indywiduów z pod chorągwi Petruszewicza, rekrutujących się głównie z terrorystów i sabotażystów, jakoteż dezertersów wojskowych ze Wschod. Małopolski. W ostatnich czasach stosunki się jednak zmieniły. Obecnie władze czeskie badały bardzo skrupulatnie dokumenty galicyjskich przybyszów. Kto nie jest „politycznym”, albo nie przedstawi dokumentów, że jest „prześladowanym” w Polsce, temu Czesi odmawiają wydania karty na pobyt i odstawiają przymusowo do granicy.

Ale i położenie tych, którzy zostali na czechosłowack. terytorium nie jest zbyt różowe. Za ledwie drobną część młodzieży otrzymuje stypendja, umożliwiające jej studia. Większość natomiast dostaje za pośrednictwem tut. Ukr. Społecznego Komitetu ciężką i źle płatną pracę, zazwyczaj na wsi, w charakterze robotników, woźniców, a nawet doładczy bydła.

W sierpniu postanowienia o pobycie emigrantów w republice zostały jeszcze bardziej zaostrzone, gdyż władze czeskie wogóle odmawiają udzielenia dokumentów pobytowych wszystkim tym cudzoziemcom, którzy przekraczają granicę czeską, bez zezwolenia czeskich zagranicznych konsulatów i wydalają ich z granic państwa.

Naturalnie przy wydaniu tych zarządzeń Czesi zupełnie nie powdowali się jakimś sympatjami do Polski, ale własnym interesem. Szczególnie gal. emigranci dali się im we znaki, gdyż nie zważając na udzieloną gościnność, rozpoczęli na Podkarpaciu nie tylko żywą wyrotową propagandę, ale wprost akcje wroga dla państwa. Swoją drogą z czeskich zarządzeń nie są także zadowoleni i Galicjanie. Obie strony rozczarowały się co do siebie, a szumnie reklamowana czesko-ukraińska przyjaźń, przemieniła się na razie w głuchą, tajoną niechęć. Było to zresztą do przewidzenia.

Z pobytu Min. Kiernika w Krakowie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Kraków, 21. września.

21. bm. o 12.30 popoł. przybył tu po wizytacji powiatu chrzanowskiego Min. spraw wewn. Kiernik w towarzystwie Wojewody Gałęckiego, radcy min. Górskiego i Gł. Kom. Policji Borzeckiego. P. Min. złożył wizytę wybitniejszemu osobistościom i zwiędził szkołę przodowników policyjnych. W czasie między 2-4 był podejmowany śniadaniem przez Prez. miasta. O g. 4 w salach Województwa Wojewoda Gałęcki przedstawił mu urzędników Woj. Wieczorem udzielał szeregu audiencji. Następnie podejmował go b. premier Nowak u siebie obiadem. W nocy Min. opuścił Kraków, udając się na dalszą wizytację powiatów Wojew. krakowskiego.

W walce z drożyzną.

Zwalzanie spekulacji artykułami pierwszej potrzeby.

Warszawa, 22 września.

Ponieważ stwierdzono, że adresaci przetrzymują w wagonach kolejowych ładunki artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, mąkę, sól i t. p. w celach spekulacyjnych przeto na życzenie Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny wydano urzędem kolejowym po ocenie ścisłego przestrzegania terminów sprzedaży ładunków nieodebranych przez adresatów. O każdym przetrzymywaniu ładunku pierwszej potrzeby ponad czasokres, przewidziany w odnośnych przepisach, zawiadomi się bezwzględnie władze policyjne. Przez zarządzenie to zapobiegnie się tego rodzaju nadużyciom, wywołując, m. sztuczne podwyższenie cen.

Prace nad budżetem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 21 września.

Min. skarbu podaje do wiadomości, że prace nad preliminarzem budżetowym w r. 1924 są w pełnym toku. Jako zasadę przy ustalaniu wydatków wprowadzono jaknajdalej idące oszczędności, oraz zużytkowane wyniki działalności nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.

Sprawa Jaworzyny.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Genewa, 21. września.

Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Jaworzyny. Odczytano decyzję Rady ambasadorów oraz noty Skirmunta i Benesza. Skirmunt nie wchodził w meritum sprawy, co do której złożył poprzednio wyczerpujące memorandum, wyraził w krótkim przemówieniu życzenie, aby sprawa Jaworzyny, odbijająca się fatalnie na położeniu miejscowej ludności i utrudniająca ustalenie się przyjaznych stosunków polsko-czeskich, była rozstrzygnięta w jak najkrótszym czasie. Benesz nie poruszając również meritum powiedział, że zgodnie z propozycją Rady ambasadorów najkrótszą procedurą byłoby odesłanie strony prawnej tej kwestji do Hagi, ponieważ trybunał haski należy uważać za ostatnią instancję. W odpowiedzi zaznaczył Skirmunt, że jego zdaniem autorytet Ligi wystarcza dla rozstrzygnięcia sprawy bezapelacyjnie. Na propozycję Ishigego poleciła Rada sprawozdawcy Quinones de Leo przedłożyć w jak najkrótszym czasie projekt rezolucji Rady.

Sprawa należności emerytów, wdów i sierót.

Lwów, 22. września.

Izba skarbowa we Lwowie ogłasza: Izba Skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 17. września br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za październik br. wraz z dodatkami drożyznianymi dla emerytów wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należności przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w dniach najbliższych.

MAURICE LEBLANC.

80)

DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

— Naprawdę — jak na szefa ekspedycji, trochę pokpiłem sprawę. Wstyd mi się przyznać... Wyobraź sobie, mamo, zdawało mi się, że pomysłalem o wszystkim, a jednak pokazuje się, że mam się zagapić. Wiosel nie mamy: zostały w domu!

— Ależ to okropne! — zawołała Wera.

— Ej, co tam — biegnę na Opactwo i w dziesięć minut jestem z powrotem.

Wszystkie obawy Weroniki odzily.

— A jeżeli oni wyjdą tymczasem z podziemi?

— Mamus, mamiś — odparł uśmiechnięty — obiecałaś mi przecie nie tracić otuchy!... Na to, by wyjść z podziemia, musieliby w pierw odetkać otwór, a toby im zabrakło dobrej godziny czasu. Słyszałoby się ich

zresztą. Ale — nie traćmy chwili, mamiś. Pa! Wracam za minutkę.

Pobiegł co żywo.

— Franiu!... Franeczku!

Nie było odpowiedzi...

— Boże! — myślała Weronika, znowu opamowana ziemi przecuciami — przyrzekałam sobie przecie, że nie rozłączę się z nim ani na chwilę.

Szła za nim zdaleka i zatrzymała się na wzgórkach pomiędzy Dolmen-aux-Fées a Kwietną Kalwarią. Z punktu tego miała na oku otwór tunelu, a zarazem widziała ścieżkę, którą właśnie zbliżał Franio wśród ruin i oplatających je porostów.

Wszedł najpierw do suterenu domu. Widocznie tam jednak wiosel nie znalazł, wybiegł bowiem po chwili, a zwróciwszy się ku głównemu wejściu, otworzył drzwi i zanikł w głębi domu.

— Minuta mu wystarczy — powiedzmy dwie — wiosła stać muszą w kącie, w przedpokoju, w każdym razie są gdzieś na dole... Najwyżej więc trzy minuty — kombinowała Wera, licząc sekundy i obserwując równocześnie otwór podziemi...

Minęły jednak trzy — cztery minuty — a drzwi wchodowe nie otwierały się wcale...

Ufność i pewność Weroniki pierzchył gdzieś bez śladu. Przyszło jej teraz na myśl, że szaleństwem było z jej strony rozstawanie się z dzieckiem — chociażby na chwilę — że pod żadnym warunkiem nie powinna mu była ustąpić. Nie biorąc już w rachubę tunelu i niebezpieczeństw jakie stamtąd zagrażały mogły, puściła się sama w drogę ku Opactwu. Nie odstępowało jej jednak przynajmniej uczucie, jakie nas nieraz w snach chorobliwych nachodzi, gdy zbliża się i następuje nieprzyjaciół: chcemy bronić się, lub uciekać, a stoimy na miejscu, gdyż nogi jak paraliżem tknięte, odmawiają nam posłuszeństwa.

I naraz — przedstawił się na Dolmen-aux-Fées, dziwny przed sobą obraz. Tak zaś zamknięta była i tak wzięta cała zniknięciem Frania, że nie od razu zdołała uprzytomnić sobie znaczenie widoku, jaki przedstawiał się jej oczom.

Główny u stóp dębów, okalających półkole na prawo, zasłany był cały

tylko co pościganymi gałęziami, jak o tem świeże ich liście świadczyły.

Dopiero w górę zwróciwszy spojrzenie, stanęła jakby do ziemi przykuta, straszliwym wstrząśnięta „nie-mnemto”.

Jeden — jedyny dąb odarto tam z gałęzi — ogromny zaś pień jego ogolony na wysokość 4-5 metrów, nosił u góry przybitą doń strzałą tablicę, z fatalistycznym napisem: „W. d'H.”

— Czwarto pa! — jęknęła przerażona. — Czwarto pa! — i moje na nim litery!

Przemknęło jej przez głowę, że teraz — oto — po śmierci jej ojca, początkowe litery jej panińskiego nazwiska musiały być nakreślone przez jednego z prześladowających ją tu wrogów — przywódcę ich zapewne i pod wrażeniem świeżo przeżytych wydarzeń, mając na myśli nienawistnie i nienawistnie dla niej usposobioną kobietę w bieli i jej syna, poraz pierwszy nadała mizantropowi wrogowi postać wyraźną i rysy człowiecze.

(C. d. n.)

Układ w sprawie waluty Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22. września.
(M.) Wedle depesz z Genewy, zawarty tam został układ między senatorem Volkmanem, który występował w imieniu Gdańska a panem Plucińskim jako przedstawicielem Polski układ, wedle którego reforma walutowa w Gdańsku będzie przeprowadzona do 1. lipca 1924. Nowa waluta gdańska opiera się na funkcje angielskim. Jednostka walutowa będzie równała się 1/25 funta angielskiego.

Stosunki przemysłowe Górnego Śląska.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)
Warszawa, 21. września.

Wobec zainteresowania, jakie powszechnie wzbudza sprawa gospodarczego rozwoju przemysłu górnośląskiego i jego ustosunkowania do przemysłu ogólnopolskiego, przedstawił się Agencji Wschodniej zwrócił się do dyrektora departamentu górnośląskiego w Ministerstwie przemysłu inż. Kiedronia, który oświadczył: „Państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe skupione są w 2 towarzystwach dzierżawnych polsko-francuskich, gdzie połowa kapitału jest rządowa, a pozostała francuska. Są to Tow. dzierżawne „Skarboform” i Tow. dzierż. dla Huty w Strzybnicy. Państwo prowadzi również fabrykę wyrobów azotowych w Chorzowie, oraz posiada wpływy na przedsiębiorstwa „Hohenlohe” w Weinowcu, oraz inne. Przez wykluczenie momentów politycznych Rząd dąży na G. Śląsku do skoncentrowania punktu ciężkości sprawy na działalności ekonomicznej. Wskaźnikiem obecnych warunków gospodarczych na G. Śląsku i ustosunkowania się tychże do niemieckiej części G. Śląska są fakty, że na niem. G. Śląsku tłumy publiczności demonstrują obecnie za przyłączeniem do Polski, wywieszając podczas pochodów odnośne transparenty. Dążeniem Rządu jest, aby przemysł górnośląski wciągnął do współpracy żywioł polski, który w administracji przemysłu górnośląskiego jest dotychczas bardzo nielicznie reprezentowany, podczas gdy Polska posiada bardzo wybitne siły fachowe w przemyśle górniczym i hutniczym, które przed wojną były bardzo wysoko ocenione. Wciągnięcie tych sił do współpracy mogłoby wskazać przemysłowi górniczemu właściwą drogę rozwoju i dopomóc do orientacji w kierunku Polski, znalezienia tam rynków zbytu i uświadomienia sobie faktu, iż rynki niemieckie są ograniczone, a po części nawet dla niektórych produktów G. Śląska stracone”.

Katastrofa w kopalni.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)
Warszawa, 21. września.

Z Sosnowca donoszą o katastrofie w kopalni w Dąbrowie. Podczas pracy górników w Starej Komorze Węgla zapalił się ładunek używany do rozsadzania pokładów węglowych. Wybuch pociągnął za sobą śmierć 27 robotników, 7 odniosło rany, 8 zaginęło. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

NADESLANE.

POKÓJ DUŻY UMEBLOWANY w Krosnie ewent. z wiktym za odstąpieniem dla zamożnego do wynajęcia. Wiadomość: **Lwów, Św. Zofii 42 II. p. od 3-4.**

2026-3

Ze spraw ruskich.

Z pola ekonomicznego. — Echa wyroku złoczowskiego. — „Szlachetna” idea trudowicka. — Towarzystwie stosunki akademickie u Rusinów. — Przedśmierne podrygi.

Lwów, 22. września.

(W.) W prasie i zreszezeniach ruskich dyskutuje się dużo na temat stworzenia odrębnych kooperatyw i niezależnienia ich od kapitału i współpracy polskich towarzystw ekonomicznych. Jak we wszystkich innych sprawach, tak i w tej, przewodnią ich myślą jest szowinizm i separatyzm narodowy, to też jak tam, tak i w akcji ekonomicznej ponieśli stanowczo klęskę. Założone kooperatywy ruskie zajmują się co najwyżej drobną sprzedażą pieprzu, zapalek, soli, a czasem i gwoździ, natomiast nie udało się im ująć w swe ręce handlu produktów wiejskich, który jest przeważnie w rękach pośredników.

Składają się na to dwie przyczyny: brak kapitału większego na masowe zakupy produktów wiejskich i brak zaufania do kooperatyw ruskich ze strony ludności, gdyż działacze ruscy chcą stworzyć z nich równocześnie swe ogniska agitacyjne i obsadzić je swoimi ludźmi, a to nie jest wólcian ruskich.

Chwała się wprawdzie Rusini, że nie można im odmówić zdolności kupieckich, gdyż już przed 40 laty założyli we Lwowie „Narodną Torhowlę”, która rzeczywiście rozrosła się w poważną instytucję, lecz zapomnieli, że założono ją za carskie ruble przywiezione przez śp. ks. Naumowicza z Rosji, a postawił ją na nogi długoletni dyrektor, moskalofil z krwi i kości śp. A. Nyczał, sądzony niegdyś w głośnym procesie o zdradę stanu Olgi Hrabar i tow. O działalności natomiast drugiego dyrektora śp. Nahirnego z obozu obecnych trudowików, wobec śmierci jego lepiej nie wspominać. Co do wpływu „Narodnej Torhowli” na rozwój kupiectwa ruskiego w kraju zaznaczyć należy, że omijały ją w zakupie prawie wszystkie wiejskie sklepiki ruskie z powodu wysokiej kalkulacji

Po wyborach do rad gminnych w Czechach.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“.)
Praga, 21. września.

(L.) Wyniki wyborów do Rad gminnych przyniosły stroniactwu rządzącym klęskę. Skonstatowano w porównaniu z wyborami z roku 1919, ogromny wzrost nieczeskich mandatów. Specjalnie na Słowaczynie, Śląsku cieszyńskim, na Morawach i północnych Czechach ilość mandatów czeskich jest minimalna. Powszechnie panuje w tutejszych kołach przeświadczenie, że rząd czeskosłowacki pod naciskiem wyniku ostatnich wyborów zmuszonym będzie do rewizji swojej dotychczasowej polityki wobec mniejszości narodowych. W związku z tem spodziewana jest rekonstrukcja gabinetu czeskiego, co ma nastąpić po powrocie Benesa z Genewy.

„Serdeczności” włosko-jugosłowiańskie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)
Rzym, 21. września.

Posel jugosłowiański Antoniewicz wręczył wczoraj wieczór Mussolinemu pismo prez. min. Pasiezza, w którym tenże w bardzo serdecznych słowach przedstawia korzyści dal-

cen, załatwiając korzystniej zapotrzebowania swoje w handlach żydowskich.

Próżne więc są przechwałki i nawoływania do zakładania separatystycznych kooperatyw, gdyż wszelkie wysiłki, bez kapitału polskiego i oparcia się o potężne ekonomiczne instytucje polskie, muszą spełznąć na niczem.

Chytrze chociaż nie śmiało, stara się organ trudowików podtrzymać aureolę osadzonych w procesie złoczowskim podpalaczy ruskich, pisząc między innymi: „Bez wątpienia, gdy ktokolwiek bierze udział w podobnych aktach w obecnym czasie, zawsze przecież naraża siebie na szereg niebezpieczeństw, a jeżeli w dalszej konsekwencji niesie w ofierze swe młode życie, to musi być w tem jakaś idea, jakiś cel wyższy” (!?).

Nad tą „szlachetną” ideą i „wyższym celem” morderców i podpalaczy rozwodziło się to pismo dalej, lecz nie skruszyło niemi twardego serca pana cenzora, gdyż resztę skonfiskował.

W inseratach „Dila” (Nr. 138 z 21. bm.) znajdujemy następujące ogłoszenie, zamieszczone tłustym drukiem: „Kto ma dane, co do osoby Michała Huka, rodem ze Lwowa, absolwenta gimnazjalnego, jakoby on był konfidentem policji, niech ogłosi w dzienniku; termin do 29/IX, włącznie”. Ładne towarzystwo!

Pełne posiedzenie „Ścisłego Narodnego Komitetu” odbędzie się w sobotę dnia 22. bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu redakcji „Dila”. Porządek dzienny narad obejmuje bardzo ważne sprawy. Goniąca ostatkami partia trudowa, ratuje się wszelkimi siłami przed ostateczną likwidacją, której przy obecnym programie nie unika.

szcych bezpośrednich rokowań między obu rządami, celem rozwiązania problemu Rieki.

Więści z Hiszpanji.

Akcja wojenna floty. — Rozczarowanie. — „Za trzy miesiące”. — O los b. min. Alby.

(Telegrams „Gazety Lwowskiej“.)
Madryt, 21. września.

Flota hiszpańska, złożona z 6 krążowników i 12 kontrtorpedowców, rozpoczęła bombardowanie Alhucemas.

Życie w stolicy powróciło do normalnego stanu. Opinia publiczna okazuje pewne rozczarowanie, gdyż właściwy zamach stanu w niczem nie zmienił poprzedniej sytuacji. Gen. Primo de Rivera oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że potrzeba będzie 3 miesięcy czasu dla doprowadzenia do końca zamierzonego dzieła.

Bruksela, 21. września
B. min. hiszpański Alba oświadczył przedstawicielom tut. prasy, iż gotów jest stanąć przed trybunałem legalnie ukonstytuowanym, ale nie przed sędziami, którzy działają pod nakazem dyktatora.

Jeszcze sprawa Zagłębia Ruhry.

(Telegrams „Gazety Lwowskiej“.)
Berlin, 21. września.

Rząd Rzeszy ogłasza następujący półurzędowy komunikat: Niemcy skłonne są dopomóc do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych w zagłębiu Ruhry, domagając się jednak przedtem amnestji dla skazanych przez trybunały państw sprzymierzonych, prawa powrotu wydalonych z terenów okupowanych i przywrócenia Niemcom prawa administrowania gospodarką w Zagłębiu Ruhry.

Starania i zabiegi rządu Stresemanna o rychłą likwidację konfliktu w Z. Ruhry, wywołują w obozie nacjonalistycznym niezwykle silne wrzenie. Konserwatyści domagają się od Stresemanna, aby zerwał wszelkie stosunki z Francją, jeżeli walki w Z. Ruhry nie da się bliżej kontynuować.

Paryż, 21. września.

Niektóre pisma niemieckie doniosły o tem, jakoby przedstawiciele dyplomatyczni Anglii i Belgji, uczynili wspólne demarche wobec Poincarégo, prosząc go, aby zgodził się na powolną ewakuację Z. Ruhry. W tej sprawie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że żadne tego rodzaju wystąpienie ani wspólne, ani oddzielne, zarówno ze strony Anglii, jakoteż Belgji nie miało miejsca wobec rządu francuskiego, oraz że wiadomości o tem pozabawione są wszelkiej podstawy.

Gen. Dégoille w wywiadzie z korespondentem „Le Soir” oświadczył między innymi: Bierny opór w Zagłębiu Ruhry wygasa. Na terenie okupowanym panuje spokój. Kwestia nadreńska jest sprawą wyłącznie wewnętrznej polityki Niemiec.

Wykrycie sprawców groźnego konfliktu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)
Rzym, 21. września.

W okolicy Argyrokastron aresztowano osobnika ubranego w mundur grecki, który wyjawiał nazwiska zabójców członków delegacji włoskiej do komisji delimitacyjnej, jak również współwinnych dokonania zabójstwa.

Timeo Danaos et dona ferentes!

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)
Moskwa, 21. września.

Rząd japoński wysłał do rządu sowieckiego notę z podziękowaniem za gotowość niesienia pomocy i wysłania do Japonji oddziałów robotniczych oraz kolumn sanitarnych. Rząd japoński zaznacza jednak, iż nie może korzystać z gotowości rządu sowieckiego, albowiem nie rozporządza dostateczną ilością tłumaczy.

Tarcia szwedzko-rosyjskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 21. września.

(M.) Krasin oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Rosty”, że rząd S. S. S. R. został zmuszony do cofnięcia zamówień udzielonych firmom szwedzkim, ponieważ rząd szwedzki nie chce zawrzeć umowy handlowej z Rosją. — Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie sowieci odwołają swoją delegację handlową ze Sztokholmu i ogłoszą bojkot ekonomiczny Szwecji.

Echa wizyty Baldwina we Francji.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“.)
Paryż, 21. września.

Premjer Baldwin wraz z małżonką udał się incognito na grób nieznanego żołnierza, gdzie małżonka premjera złożyła wieńce. Donosząc o tem, pisma podkreślają, że cała Francja w obecnej sytuacji z wdzięcznością oceni ten gest ze strony angielskiego premiera.

Premjer Baldwin opuścił w południe z małżonką Paryż, udając się do Londynu. We czwartek wieczór odwiedził Baldwin Poincarego i zahał u niego przeszło pół godziny. Pożegnanie obu mężów stanu było nader serdeczne.

Londyn, 21. września.

Gabinet angielski zbierze się na posiedzenie z początkiem przyszłego tygodnia w celu wysłuchania sprawozdania Baldwina z jego spotkania się z Poincarem.

Berlin, 21. września.

„D. Alg. Zeitung” zaznacza, że Poincare podczas konferencji ponownie podkreślił swą tezę t. j., że nie przystąpi do rokowań przed zamiechaniem biernego oporu ze strony Niemiec. Zgodził się tylko na pewne ustępstwa dla Anglii, mianowicie przyrzekł Baldwinowi, że poda dokładnej krytyce obecne propozycje Stresemanna.

Kronika telegraficzna.

— Statek szkolny „Lwów” zawinął 19. bm. do portu Santos w Brazylii.

— Rada miejska Paryża podejmowała dziś wycieczkę akademików polskich. Akademik Baliński w imieniu wycieczkowców dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego wycieczka doznała w Paryżu.

— W Salzburgu otwarto XIII międzynarodowy kongres stowarzyszeń katolickich. Biora w nim udział: Anglia, Ameryka, Belgia, Francja, Włochy, Luksemburg, Austria, Polska, Czechosłowacja i Węgry.

— Komuniści proklamowali w Nowej Zagorze (Bułgaria) rząd sowiecki.

— Stosownie do postanowień układu waszyngtońskiego o rozbrojeniu na morzu, 9 japońskich okrętów wojennych zostało wycofanych z eskadry marynarki wojennej.

— Na Oujia d'Orsav odbyła się konferencja z udziałem Poincarego, marszałka Focha, Le Troquera, De Lasterie i Tardada. Le Troquer przedstawił wyniki inspekcji dokonanej w Zagłębiu Ruh-

Z Rzeszy niemieckiej.

Zermin zwołania parlamentu. — Fundusz na podtrzymanie biernego oporu. — Kurs dolara. — Wykrycie nowej organizacji prawicowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Berlin, 21. września.

Kanclerz Stressemann i prezydent parlamentu Loebe odbyli wczoraj konferencję w sprawie terminu rozpoczęcia sesji parlamentu. Przewidziany termin 23. września ma być utrzymany. Sprawa sytuacji zewnętrzno-politycznej Niemiec ma być poruszona nie na plenum, lecz na posiedzeniu komisji ministerstwa spraw zagranicznych, której datę zwołania ustali konwent seniorów.

Rada państwa zatwierdziła budżet dodatkowy na rok 1923 prze-

ty. Następnie omówiono szereg spraw dotyczących terenów okupowanych.

— Jak donoszą oficjalnie, prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk złoży w Paryżu oficjalną wizytę w dn. 17. i 18. października.

— Wczoraj rano dokonano zamachu dynamitowego na tor kolejowy w okolicy Essen. Eksplozja uszkodziła tor na przestrzeni 3 m. i uszkodziła część mostu.

— Lloyd George wyjeżdża 29. bm. do Nowego Jorku, skąd uda się do Kanady, by odbyć podróż okrężną po miastach kanadyjskich. Zakończy swą podróż w Nowym Jorku, gdzie w Operze odbędzie się wielka manifestacja, w czasie której Lloyd George ma wygłosić ważną mowę polityczną.

— W prowincji amurskiej dało się odczuć nieznaczne trzęsienie ziemi.

Morderca cara w Berlinie?

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“.)
Berlin, 21. września.

(v.) „Lokalanzeiger” donosi, że morderca rodziny carskiej Jakowlew, który w roku 1918, kierował egzekucją rodziny carskiej w Jekaterinenburgu, przebywa od pół roku w Berlinie. Jakowlew leczy się w pewnym sanatorium dla umysłowo chorych. Poselstwo sowieckie w Berlinie popiera Jakowlewa pieniężnie i dało mu automobil do dyspozycji.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIJE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

ścijskiej zadanie nowe a wielkie. Młody arcybiskup mniej przynosił znajomości ludzi i stosunków, bo zanadto oddany był dotąd pracy naukowej. Światem jego były dotąd wyłącznie niemal książki, a odtąd mieli być przede wszystkim ludzie.

Zawód profesorski ślad niezatarty pozostawił w duszy śp. ks. Bilczewskiego; zostawszy nawet arcybiskupem tak rozległej diecezji, nie przestał pisać. Nie było czasu na rozważania i dochodzenia naukowe, ale musiał się znaleźć czas na napisanie tego, co uważał za potrzebne dla swojego zadania. Wielki zbiór jego **Listów Pasterskich, Mów i Przemówień** jest tak bogatym materiałem dla historyka, że na jego podstawie rozpoznanie działalności jego arcybiskupstwa i jej ocena stają się bardzo ułatwione. Na tej też podstawie przede wszystkim podstawie będą się starał naszkicować obraz działalności pasterskiej śp. ks. arcyb. Bilczewskiego, posługując się jednak gdzie to będzie potrzebne, także innymi źródłami.

Listy Pasterskie i Mowy okoli-

widujący między innymi sumę 1931 trylionów marek na cele podtrzymania biernego oporu.

W komisji dewizowej ustalono kurs dolara w dniu 21. bm. na 110 milionów mk.

Policji berlińskiej udało się onegdaj w nocy wpaść na trop tajnej organizacji prawicowej pod nazwą „Prinz Ludwig-Ferdinands Gruppe”. Przy tej sposobności aresztowano około 70 osób i zarekwirowano większą ilość broni.

Skandale w fundacji ś. p. Al. Skarbka w Bieńkowej Wiszni.

Lwów, 22. września.

Podają nam do wiadomości niewiarygodny wprost opis stosunków panujących na ogrodniczych kursach dokształcających w Bieńkowej Wiszni, powstałych w wykonaniu fundacji ś. p. Al. Skarbka. Według woli fundatora celem kursów jest podnieść u nas wiedzę ogrodniczą, a uczestniczkami kursów są panny z drobnych rodzin w danym wypadku sporo uczestniczek rekrutuje się z pośród zrównanego obywatelstwa polskiego na Ukrainie.

W rzeczywistości kurs mija się z celem, a to, co się tam dzieje odstraszy niewątpliwie chętnych do próbowania szczęścia w Bieńkowej Wiszni. Memorjał wniesiony w sierpniu b. r. do Tow. Gospodczego we Lwowie przez frekwentantów kursu, podaje garść istotnie niezachęcających faktów. I tak pono uczestniczki traktowane są jak proste dziewczki, nierządnie brutalnie Dożywić się muszą na własny koszt, bo jedzenie jest skąpe i lichy.

Podobnie na własny koszt — wbrew regulaminowi — sprawdzić muszą lekarza na wypadek choroby, o nie należy do rzadkości wobec pracy ponad siły, wykonywanej w najniebezpieczniejszych dla zdrowia warunkach. Praca zresztą jest najcięższa i najgrub-

szą, nie kształcąca, lecz niszcząca siły. Najwięcej zażaleń dotyczy osoby insp. Wróblewskiego, odpowiedziałnego za ten stan rzeczy, a zbywająca o wszelkie próby lub skargi prostym „kłamstwem” lub „możecie sobie zdygotać”.

Mimo wniesienia tego memorjału stosunki nie uległy polepszeniu, wobec czego uczestniczki kursu wmużo e byy przed jego zakończeniem, zgodnie zresztą z wolą p. W., Bieńkowej Wiszni gremialnie opuścić, rozgoryczone, nadweżywszy i do oście i zmarnowawszy zupełnie bezproduktywnie kilka miesięcy.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia Towarzystwa Gospodczego we Lwowie, paronującego kursom ogrodniczym w Bieńkowej Wiszni. Chyba nie zostanie zaprzepaszczone piękna idea fundatora Al. Skarbka.

Obroty gotówkowe na III. Targach Wschodnich.

Lwów, 22. września.

Ankieta anonimowa rozesyłana bezpośrednio przed zamknięciem Targów pozwala nam oszacować ilość odpowiedzi wytworzyć sobie już dziś pewien obraz obrotów handlowych dokonanych na III. T. W.

Odpowiedzi na rozsyłane do wystawców arkusze, wpłynęło około 9%, daje to wyobrażenie o trudnościach zebrania tą drogą wyczerpujących danych statystycznych, przy czem największe działały, w których obroty były najważniejsze jak np. dział maszyn rolniczych, nie wzięły zupełnie udziału w ankiecie. Mimo to suma czysto gotówkowych obrotów z pominięciem wszelkich transakcji na dalszą metę o charakterze kredytowym wynosi w tych odpowiedziach, obejmujących drobna część wystawców około 150 miliardów marek polskich. Na działały rozdziela się ta suma w następujący sposób: grupa metalurgiczna, bez maszyn rolniczych i silników rolniczych wykazała na 30 odpowiedzi 65 miliardów, grupa tekstylna przy zaledwie 6 odpowiedziach 19 i pół miliarda, co daje przeciętną cyfrę obrotów na jednego wystawcę wahającą się między dwoma a 3 miliardami, grupa samochodów przy 2-ch odpowiedziach 6 miliardów, obuwia i skóry przy czterech odpowiedziach

KS. DR. SZYDELSKI. 4)

Ś. p. Arcybiskup Bilczewski.

(Ciąg dalszy).

Oceniając działalność naukową i profesorską śp. ks. Bilczewskiego dziś z pewnej odległości, musi się przyznać, że ta działalność była wybitną. Śp. ks. Bilczewski przyniósł polskiej nauce teologicznej poważny dorobek naukowy, z naukowym światem zachodnim nawiązał stosunki, na szeregi studentów teologii, przyszłych księży diecezji lwowskiej, wpływał silnie. Był niezawodnie wśród kolegów swych na wydziale teologicznym profesorem najwybitniejszym i o typie nowoczesnym. Ale także w zestawieniu z profesorami fakultetów świeckich indywidualność jego nie utonąła, lecz trzymała się wysoko, dlatego Uniwersytet cały powołał śp. ks. Bilczewskiego na katedrę arcybiskupią przyjął z zadowoleniem.

Stało to tedy przed niedawnym profesorem dogmatyki szczegółowej przed balacznym archeologii chrze-

duchowieństwa i do wiernych archidiecezji lwowskiej; lecz inne także jego Listy i przemówienia mówią przede wszystkim uczuciem, uczuciem religijnym lub narodowym. — „Wyszły z serca niech idą w serca, rozniecać coraz większą czynną miłość Boga, Kościoła i bliźniego” — pisał arcybiskup w dedykacji Listów Pasterskich „Kochanym Braciom kapłanom i drogiemu Ludowi mojemu” w r. 1906. Uczuciowość nadawała wszystkim jego pismom specjalne piętno. Zmarły arcybiskup żądał serc, ale też dawał serce swoje, wszystko zaś czynił „dla tego Pana, który go posłał”. Dlatego jestem przekonany, że tylokrotnie słane przez niego od grobu Piotra w Rzymie duchowieństwu i wiernym archidiecezji zapewnienia, iż pamiętał tam o nich wszystkich, modlił się, Bogu ich ofiarował i mszę św. za nich odprawił, były prawdą szczerą, nie frazesem.

(C. d. n.)

Z prac Rady Ligi Narodów.

Manifestacyjne powitanie Leona Bourgeois. — Podziękowania za załatwienie konfliktu grecko-włoskiego. — Przyjęcie Abisynji w poczet członków Ligi. — Zmniejszenie rocznego udziału Polski w wydatkach Ligi. — Sprawa przyjęcia Niemiec.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Genewa, 21 września.

W dzisiejszym posiedzeniu po raz pierwszy wziął udział Leon Bourgeois, przewodniczący delegacji francuskiej do Ligi Narodów. Bourgeois stał się przedmiotem gorącej manifestacji ze strony obecnych, którzy powitali go długotrwałymi oklaskami. Po przyjęciu porządku dziennego, delegat Szwajcarii Motta stwierdził, że konflikt grecko-włoski został szczęśliwie zakończony dzięki interwencji skutecznej Konferencji Ambas. oraz współpracy Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów postanowiła przyjąć Abisynję w poczet członków Ligi. Delegacja abisyńska pod-

piła deklarację, gwarantując zniesienie niewolnictwa oraz kontrabandy broni.

Czwarta komisja Ligi Narodów po skutecznej obronie ze strony delegata polskiego pos. Modzelewskiego uznała jednomyślnie słuszność stanowiska delegacji polskiej w myśl którego zmniejszenie rocznego udziału Polski w wydatkach Ligi Narodów z miliona na 600.000.— franków w zlocie.

Komisja Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia oświadczyła się za dopuszczeniem Niemiec do podpisania traktatu w sprawie wzajemnej pomocy przed przyjęciem ich do Ligi Narodów.

Kultura w niebezpieczeństwie.

Prerażające oszczędności. — Nie można kończyć zakładów naukowych. — Nie można kupować książek. — Nie można być w teatrach i na wystawach sztuki. — Na pohybel inteligencji.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Warszawa, 20. września.

Robimy w tych straszliwych czasach oszczędności, wprost groźne dla przyszłości Narodu i Państwa.

W tych dniach zgłosiła się do mnie znajoma, uboga panienska, córka woźnego z prośbą o znalezienie jej posady w sklepie, w magazynie, w biurze. Zawija się między nami następująca rozmowa

— Cóż pani robiła dotychczas?

— Byłam w Seminarjum nauczycielskim im. Orzeszkowej na pierwszym kursie, ale już dalej chodzić nie będę.

— Dlaczego? Nie zdała pani egzaminu, nie przeszła na drugi kurs?

— Owszem, przeszłam na drugi kurs, ale już nadal uczęszczać nie mogę. Nie mam na to.

— Jakto, przecież to Seminarjum państwowe. Pani, jako córka funkcjonariusza państwowego nie płaci, albo bardzo mało?

— To prawda. Ale muszę kupić 17 książek, kilkadziesiąt zeszytów, materiał na roboty, ołówki, stalki itd. Wszystko to razem kosztować będzie 3 miliony marek...

— Trzy miliony marek?!

— A ojciec mój ma pensji miesięcznej 2 miliony; musi utrzymywać matkę, mnie, młodszego brata. Ja muszę zarabiać; ja nie mogę zostać nauczycielką. Jeszcze 4 lata musiałabym uczyć się. Któż ponieś koszt? Trzeba zostać sklepowa, lub czemś w tym rodzaju.

Tak, tak! Handel! pan dzisiejszego świata! Ten chłonie wszystko!

Ale co z kulturą?! Co z oświatą? Co z rozwojem duszy ludzkiej?!

Przecież Państwo potrzebuje jak największej ilości wykwalifikowanych sił nauczycielskich! Państwo analfabetów! I dobrze byłoby, gdyby właściwie ze sfer ludowych istniał dopływ do seminarjów nauczycielskich. Bo przecież nauczycielką ludową nie zostanie córka miliardera! Niestety, córkom woźnych dostęp do seminarjów nauczycielskich jest zamknięty.

I proszę nie sądzić, że rozmówczyni moja stanowi szczególny wyjątek. Cały szereg koleżanek jej opuścił mury seminarjum z tych samych powodów. Już znalazły posady, już zarabiają setki tysięcy, na suchy kawałek chleba. Ale nauczycielkami nie będą. I to samo dzieje się w tym roku klęskowym w innych szkołach średnich i wyższych. Całe zastępy młodzieży z warstw demokratycznych przepadają dla kultury, dla pracy oświatowej. Ile w tym tłumie zmarnowanych talentów, ile niepospolitych walorów wszelkiego rodzaju, zdewaluowanych! — Któż zliczy?!

A oto inny obrazek!

Ciężko było już w roku ubiegłym z nabywaniem książek. Dochody ludzi inteligentnych nie wystarczały na ten luksus umysłowy, jakim jest dobra książka. A przecież ukazywało się tyle rzeczy pierwszorzędnej wartości: „Ojciec Nasz” Cieszkowskiego, dzieła Wrońskiego, Biblioteka laureatów Nobla, Kucharewskiego „Od Białego caratu do Czerwonego” itd. itd. Trzeba czytać! Człowiek inteligentny obejść się bez kultury nie może. Tworzono więc w Warszawie kółka czytelników. Składano się w grupie znajomych po 5, po 10, po 15 tysięcy marek i nabywano książki, które kolejno przechodziły z rąk do rąk, a gdy już obeszły wszystkich stowarzyszonych, rozlosowywano je, lub sprzedawano, by z osiągniętych pieniędzy nabyć inne.

Tak ratowano się od głodu książkowego w roku ubiegłym. Dziś i od tego wstrzymać się trzeba. Dziś musiałby każdy z uczestników kółka złożyć 200, 300, 500 tysięcy, a na to już nie stać tych samych ludzi. Dochody ich nie wzrosły równomiernie ze wzrostem drożyzny. Trudno, nie będziemy czytali! Wrońskiego i Norwida położy u siebie na stole z bogacem sklepiczarka, albo handlarz nierogaczną...

Nie, ten ostatni nawet pozować na czytelnika książek nie będzie!

I dlatego w księgarniach są pustki i dlatego największym powodzeniem cięsz się utwór p. t. „Jak Nanna swoją córeczkę Pipę na kurtyzanie kształciła”... i inne siostrzyce jej z pod tego samego stempla.

I dlatego zamyka się teatr Bogusławskiego, w którym grywano „staryżny” posępnie Słowackiego i Wyśpiańskiego, a otwiera się farsę...

Bo przecież, my inteligencja, nie mamy na teatr, nie mamy na wystawę sztuki, na muzea, nie mówiąc o podróżach w celu dalszego kształcenia się; zbierania wrażeń, absorbowania zdobyczy duchowych innych narodów!

Nie stać nas na nic! Upadamy, ginimy!

System kapitalistyczny par excellence, jaki się w czasach powojennych rozwija, zarówno, jak system komunistyczny, jest wrogiem inteligencji, i wogóle — wrogiem wszystkiego, co „z ducha i dla ducha” uczynione jest.

I jeden i drugi idą w świat z hasłem: bida inteligencji!

I jedynie tylko inżynierowie, technicy, handlowcy — ten rodzaj inteligencji, który zaprzęga się w służbę kapitału, jako niezbędny czynnik jego powodzenia i wzrostu — ci tylko wynagradzani są odpowiednio do wartości, jaką przedstawiają dla wojującego kapitalizmu.

A jednak, jednak, my niepoprawni wierzymy wciąż, że „Wszystko z ducha i dla ducha stworzone jest i nic dla cielesnego celu nie istnieje”.

Z tą wiarą przetrwamy orgię paskarstwa i panoszenie się zubożonej ciemnoty i doczekamy czasów, gdy znów genialność, inteligencja, talent, wykształcenie okażą się rzeczą ludzkości i narodom potrzebną.

Tymczasem jednak grozi niewątpliwie zarówno krajowi naszemu, jak innym znaczne obniżenie ogólnego poziomu kulturalnego.

H. C.

Którzy pracownicy państwowi uprawnieni są do ulgowych przejazdów kolejami żelaznymi.

(Telefoniem od naszego korespondenta).
Warszawa, 20 września a.

Wskutek licznych zażytych nieporozumień wydało Prezydium Rady Ministrów okólnik do wszystkich Ministerstw i Władz centralnych, w którym wyjaśnia, że prawo posiadania legitymacyj, uprawniających do przejazdów ulgowych kolejami żelaznymi posiadają:

1. Urzędnicy państwowi w czynnej służbie, których stosunek służbowy zawiąza y został pismem nominacyjnym, wystawionem na podstawie art. 8 Tymcz. przepisów służbowych dla urzędn. państw. (t. zn. urzędnicy etatowi).

2. Urzędnicy państwowi mianowani na stałe po 1 kwietnia 1922 na podstawie art. 4 i 5 ust. 17 lutego 1922 o państwowej służbie cywilnej.

3. Urzędnicy stali (od III. stopnia służ. w górę w rozumieniu tej ustawy).

4. Urzędnicy państwowi w czynnej służbie na obszarze Małopolski, których stosunek służbowy zawiązany został na zasadzie obowiązującej do 1 kwietnia pragmatyki austriackiej (urzędnicy stali).

5) Urzędnicy państwowi w czynnej służbie na obszarze Wielkopolski i Pomorza, którzy przed dniem 1 kwietnia 1922 otrzymali nominacje na urzędników etatowych

2 miliardy, papieru przy jednej odpowiedzi 1 miliard i t. d.

Godnym uwagi jest obrót branży metalurgicznej, gdzie przy uwzględnieniu jednej tylko grupy maszyn niezastąpionej na Targach nawet w przybliżeniu tak silnie, jak inne transakcje osiągnęły znaczną bardzo cyfrę następnie fakt, że 6 zaledwie firm tekstylnych wśród których było właściwie tylko jedno przedsiębiorstwo fabryczne dokonało obrotów na Targach na wielką skalę, co daje wyobrażenie o całkowitej transakcji w tej branży. — Zaznaczyć należy również, że ankietą nie uwzględniała działu naftowego, gdzie dokonano zwłaszcza zagranicą i do Rosji bardzo znacznych zakupów.

Ogólna suma obrotów gotówkowych przekroczyła znacznie przy bardzo ostrożnej ocenie 900 miliardów marek polskich, przyczem jako moment hamujący występował brak odpowiedniej ilości gotówki, co stądnie się zrozumiałem, jeżeli stwierdzimy, że wartość samych tylko eksponatów maszynowych, wystawionych na III T. W., tworzy bardzo znaczny odsetek całej naszej komisji. W odpowiedziach podkreślają wystawcy, że transakcje kredytowe i zamówienia na przyszłość niejednokrotnie przekraczały obroty poczynione na miejscu. Transakcje te jako niedające się ściśle statystycznie ustalić, nie są wzięte w rachubę w tem obliczeniu.

Przeгляд giełdowy.

Lwów, 22. września.

Na targu efektów nastąpiło w tygodniu bieżącym lekkie ożywienie przy wzrastającej tendencji wyżkowej.

Największą, gdyż przeszło 150 %-ową wyżkę osiągnęły stopniowo akcje rozwijającej się pomyślnie fabryki drożdży w Lesienicach, pozatem wyżkowały nadal akcje „Cmiecłów” zyskując przeszło 30 proc. na kursie, a to z uwagi na zapowiedzianą nową emisję akcji, dalej akcje „Tesp” (Sole potasowe), które bez powodu w poprzednim tygodniu spadły na giełdzie warszawskiej, zaś w ostatnich dniach poprawiły znowu swój kurs o 200000 Mp. i są nadal silnie poszukiwane ze względu na swoją wielką wewnętrzną wartość (kurs tych akcji stałe dorównywał kursowi Browarów). Również akcje notowane na giełdzie wiedeńskiej, jak Siersza górnicza, Browary i Bank hipoteczny uzyskały poważne wyżki kursów.

Wobec dalszego niestety, spadku marki, liczyć się należy z dalszą wydatniejszą wyżką papierów dywidendowych, zwłaszcza tych, które w ostatnich tygodniach wskutek stopniowej niżki straciły bez powodu znacznie na kursach, jak Ojkos, Polska Nafta, Karpalit, Azot Lokomotywy i Cegielski.

Wielkie szanse wyżkowe mają i nadal najcięższe nasze akcje, jak Gazy Lewakowskiego i Jaworzno. te ostatnie z uwagi na zapowiedziane powiększenie kapitału zakładowego, celem nabycia nowej kopalin węgla.

Na targu pieniężnym odczuwać się daje w dalszym ciągu ciasnota i to jest jedyną przeszkodą w należytem rozwinięciu się kursów akcji w stosunku do dewaluacji pieniądza

Dr. L. N.

orzekającym odpowiadał Dmytro Wituk z Baryłowa, oskarżony o puszczenie w obieg fałszywych dolarów. Głównego sprawcę w osobie Zygmunta Stożenberga, który dwie jednodolarówki przerobił na 20-dolarówki nie zdołano ująć. Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Wituka na półtora roku ciężkiego więzienia z obustronnością. Przy zastosowaniu amnestji zmniejszono karę o jedną trzecią.

(h) **Zatrucie mięsem całej rodziny.** Zofia, Władysław i Ludwik Lichwiarze, w wieku od 18—21 lat, zam przy ul. Królowej Jadwigi 30, po zjedzeniu porcji mięsnej, zachorowali wśród objawów zatrucia. Pierwszej pomocy udzielił im Pogotowie ratunkowe.

(h) **Wypadki przy pracy.** W fabryce „Ferrum” przy ul. Żółkiewskiej 147, robotnik Antoni Bikreit, uległ ciężkiemu wypadkowi podczas pracy. — Drugi wypadek zdarzył się na ul. Sapiehy, gdzie monter M. K. E. Karol Maćko, naprawiając przewody elektr. spadł z drzewa, przyczem złamał obojczyk i ciężko się potłukł.

W. K. S.—Pogoń. W niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 3.30 popoł. gra Pogoń z W. K. S. Lublin o mistrzostwo Wsch. Polski. Boisko LKS. Pogoni. Przedsprzedaż biletów lokalnie klubu, Zyblikiewicza 17 od 6—8 wiecz. Ceny od 10.000 do 80.000 mp.

BIURO DETEKTYWÓW
Lwów, Grodzickich 11. — Dyr. J. Dwornik
przeprowadza: wywiady obserwacyjne, inwigilacje, tropi zbrodniarzy, śledzi sprawców kradzieży, dszukuje skradzionych przedmiotów i chroni mienie i osoby — oraz udziela wszelkich inform. szybko i w dyskrekcji

STEFANIA
córka
Heleny i Wincentego Tournellego
Wiceprezesa Dyrekcji Poczty i Teligr. po długich a ciężkich ciężkich ciępieniach i oparzoną św. Sakramentami zasnęła w Panu 21 września b. r. przeżywszy lat 28.
Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 23 września b. r. o godz. 2 po południu, z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy 23 na cmentarz Łyczakowski zaprasza
Urzędnicy pocztowi L. 1.

OGŁOSZENIA.

FIRMY.

Firm. 1286. Rg. C. V. 217. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 17. sierpnia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Syndykat Zbożowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Prokurę nadano Aleksandrowi Sadowskiemu, właścicielowi dóbr we Lwowie. Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 8. sierpnia 1923. 7033

Firm. 1070/poj. II. 95. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 3. lipca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polski Bank Krajowy, oddział we Lwowie. Zmiany: Prokurę nadano Tadeuszowi Nowakowskiemu, urzędnikowi oddziału we Lwowie. Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 26. czerwca 1923. 7034

Firm. 1442/23. A. III. 220. Do rejestru A. wpisano: Siedziba firmy i brzmienie: S. Ochotnicki w Krakowie ul. Angustiańska 4. Przedmiot przedsiębiorstwa dotychczas: „Wyrób i handel cukierków” odtąd: „Wyrób i handel cukierków i czekolady”. Dzień wpisu 23. sierpnia 1923. Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II. Kraków dnia 20 sierpnia 1923. 7004

Firm. 1047 i 1071. sp. III. 245. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4. lipca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank Związkowy, Ska akc. we Lwowie. Zmiany: że prokura udzielona Adamowi Samotusowi i Zygmuntowi Skowrońskiemu została odwołana. Andrzej Zaręgiewicz zast. dyrektora z go-

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Sobota 22. września o godz. 7.30 „Coppelia” balet w 3 akt. (występ Kirsanowej i Fortunato).

Niedziela 23. września o godz. 7.30 „Traviata” opera w 3 akt. Verdiego (występ pp. Frenklówny i Drabika w głównych rolach).

Poniedziałek 23. września o g. 7.30 „Orle” sztuka w 6 akt. Rostanda (z p. Hierowskim) (50% zniżki).

Wtorek 24. września o godz. 7.30 „Bajki” balet fantas. w 3 akt. O. Nedbala (występ Kirsanowej i Fortunata) (premiera).

Repertuar Teatru Małego (Gródzkiego):

Sobota, 22 września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 akt.

Niedziela 23. września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 aktach.

Poniedziałek 24. września o g. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 aktach. (30% zniżki).

Wtorek 25. września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 aktach. (30% zniżki).

Repertuar Teatru Nowości.

Sobota 22. września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 a.

Sroda 26. września o godz. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy” kom. w 3 akt. Kiedrzyńskiego (premiera).

Niedziela 23. września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 a.

Poniedziałek 24. września o g. 7.30 „Królowa Tango” operetka w 3 akt. (30% zniżki).

Wtorek 25. września o godz. 7.30 „Szczęść kokot” farsa w 3 akt.

„W krainie baśni”. We wtorek 26. bm. Teatr Wielki występuje z premjera fantastycznego baletu w 7 obrazach O. Nedbala p. t. „W krainie baśni”. Rzecz dzieje się w świecie fantastycznym i ujęcia jest w szereg prześliznych obrazów, które uwagę widza trzymać będą w napięciu od początku do końca. Układ choreograficzny baletmistrza Faliszewskiego. W balecie biorą udział pp. Kirsanowa, Burkaćka, Biczówna, Ciesielska, Faliszewski, Fortunato, Ciesielski, Morawski i cały corps de ballet. Dekoracja z pracowni Z. Bałki. Strona muzyczna spoczywa w rękach p. Stądlera. „W krainie baśni” będzie naprawdę atrakcją dla miłośników sztuki choreograficznej oraz dla dzieci. Premjera już dziś obudziła bardzo żywe zainteresowanie.

„Oczy księżniczki Fatmy”. Premjera tej doskonałej komedji Stefana Kiedrzyńskiego odbędzie się we środę w Teatrze Małym. Kiedrzyński należy do najsilniejszych młodych komediopisarzy, którego sztuki poza wartością literacką mają duże walory sceniczne, dlatego też grają je wszystkie teatry z dużym powodzeniem. Do takich doskonale zrobionych komedji należą również „Oczy księżniczki Fatmy”, wystawiane w ubiegłym sezonie kilkadziesiąt razy w Warszawie. U nas grają po: Bilińska-Czarnowska, Ładosiówna, Loreczyńska, Orzechowski, Rygiel i Zabicki. Reżyseruje p. Orzechowski.

Dyrekcja teatrów miejskich donosi, że p. Zofia Fedyczkowska nie należy do zespołu miejskich teatrów.

SPORT.

JUTRZENKA—HASMONEA.

W sobotę i w niedzielę dnia 22 i 23 b. m. rozegra I-sza drużyna Z. K. S. Hasmonea zawody futbolowe z Jutrzenką krakowską, która obecnie wywalczyła trzecie miejsce w okręgu krakowskim. — Zawody te wykażą, która z drużyn jest najlepsza żydowską w Polsce. — Początek w oba dni o godz. 4 popoł.

20 pp. mistrzem Armii. Mistrzostwo wojsk polskich w piłce nożnej zdobyła drużyna 20. pp. z Krakowa, bijąc we finale, po zwyciężonej walce, drużynę 1 pp. z Wilna.

Nowe rekordy lekko-atletyczne. postawione na wojskowych zawodach lekko-atletycznych. Por. Baran ze Lwowa w rzucie kulą na 122.8 m. i chorąży Adamczak z Poznania w skoku o tyczce na 3.27 m.

Po igrzyskach przemówił do zebranych na boisku zawodników naczelnik zawodów gen. Żeligowski, wręczając zwycięzcom cenne nagrody.

Czwarte z rzędu zawody Cracovii w Hiszpanji a drużynie z Valencią, zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 4:2 (2:1). Punkty dla Cracovii, która pokazała bardzo ładną grę, uzyskali Gintel i Chrusciński.

Reprezentacja Polski—Reprezentacja Wilna 6:0 (1:0). Zawody powyższe rozegrano 19. bm. w Wilnie. Wynik bardzo słaby.

trykotarzy i bielizny. Kontrakt spółki z laty Kraków dnia 2. października 1922 r. LR. 19883. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 900.000 Mkp. i cały został już przez spółników wypłacony. Zawiadawcami spółki są: Marian Król i Roman Doleżał, z których każdy jest upoważniony do podpisywania firmy pojedynczo i podpisywać będą firmę w ten sposób, że do wypisanego lub nieczęść wybitego brzmienia firmy dopisuje jeden spółnik swój podpis. Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów dnia 28. kwietnia 1923. 7039

ZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV, 141/22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Jan Pociasek z Niedźwiady powołany do służby wojskowej przy 17 pp. w Rzeszowie, został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie po ostatniej wiadomości danej o sobie koncem września 1914 r. bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Połackowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Tadeuszowi Lutjencekemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się również obrońcą wezwa małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Połacka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1924 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów dnia 11 czerwca 1923. 7038-3

T. 207/23. Grzegorz Oleksij, syn Andrzeja, ur. 31. grudnia 1886 w Majdanie

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIELDY.
Sekretariat Gieldy. ul. Akademicka 1. 17. I. p. 299
Sala zebrań Gieldy pieniężnej, ul. Akademicka 1. 17 w parterze: telefon międzymiastowy 52, telefon lokalny 766
Sala zebrań Gieldy zbożowej, ul. Rejtana 1. 6. I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth:
Biuro: Akademicka L 17, I p. 105
Mieszkanie: 3 Maja L 12. II p. 1084

CZAS ZEBRAŃ GIELDOWYCH:

Zebrania Gieldy pieniężnej:
a) dla akcji:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki;
przedgielda od godz. 12.30—13.15;
gielda główna od godz. 13.15—14;
b) dla walut i dewiz:
codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 13.15 do 14.

Gieldy pozalwowskie

GIELDA WARSZAWSKA.
Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 21. bm.: Dolary St. Zjedn. 298.—285. karno 287.500, sprzedaż 282.050, franki złote 267.500.
Czeki: Belgja 14.908, 14.200, 14.900, 14.100; Berlin 0.0028; Gdańsk 0.0028; Londyn 1365, 1290., 1306, 1286; Nowy York 298, 285, 285.500, 282.050; Paryż 17700, 16900, 17050, 16750; Szwajcaria 50.400, 50.400, 49500; Wiedeń 4.05, 4.09, 4.01; Włochy 12080; Praga 8.600.
Warszawa. (M.) W Gdańsku płacono wczoraj za markę polską 34.000, zaś na gieldzie urzędowej kurs podniósł się do 42.000, a po gieldzie na 44.000. Urzędowo notowano 42.393³/₄ do 42.605³/₄. Przekazy na Warszawę 38.902¹/₂ do 39.097³/₄. W Berlinie płacono za markę polską 43.100 do 44.900, wypłaty na Katowice 43.550 do 44.450.
Berlin. (PAT.) Marka polska 44.000.
Budapeszt. (PAT.) Marka polska 0.0700—0.0865.

GIELDA ZURYCHSKA.
Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 22. września br.: Berlin 0.002042, Holandia 222, Nowy Jork 564, Londyn 25.64, Paryż 32.80, Medjolan 25.35, Praga 16.95, Budapeszt 0.003, Bukareszt 2.65, Belgrad 6,12¹/₂, Sofia 5,37, Warszawa 0.0018, Wiedeń 0.0079 i trzy ósme, Austr. stempl. 0.0080.

Gologór pow. Złoczów żołnierz ukraiński, miał umrzeć w grudniu 1919 w szpitalu w Winnicy. Wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Naglera w Złoczowie. Sąd okręgowy. Złoczów 17. sierpnia 1923. 7041

T. 207/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Zofia Kokotajło wniosła o uznanie Józefa Kokotajło Hrynja za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków i poświadczenia Zwierzchności gminy w Bilince małej z 17. września 1923 wynika, że Józef Kokotajło Hrynja jako żołnierz armji austriackiej brał wzięcie 1914 r. udział w walkach z Rosjanami w Karpatach, gdzie miał podobnie zaginąć, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 N. 128 Dpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Józefa Kokotajło Hrynja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Marianowi Szanzerowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor 18. września 1923. 7037

T. 144/23/2. Edykt. Trotyrn Biły f. Biły, ur. 15. kwietnia 1867, zamieszkały w Podusowie pow. Bóbrka, wyjechał w r. 1915 do Rosji i dotychczas do miejsca zamieszkania nie wrócił, a wedle zapodań miał w jesieni r. 1915 w Rosji umrzeć. Wdrażając na wniosek jego syna Wasyla Biłego postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by udzielono wiadomości o zagi-

monym do 3 miesięcy sądowi, lub kuratorowi adw. Drowi Mittelmannowi w Złoczowie, poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów dnia 10. sierpnia 1923. 7040

T. 288/23/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mikołaj Łotysz, syn Jana i Kseni, ur. w Grzędzie dnia 8. grudnia 1853, zamieszkały w Jaryczowie nowym, wyjechał w r. 1915 do Rosji i tam w miejscowości Nesowien gub. Wołyńskiej w miesiącu marcu roku 1918 lub 1919 zmarł. Wobec tego zarządza się na wniosek Katarzyny Łotysz postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy udzielono wiadomości Sądowi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 3. lipca 1923. 7031

T. 131/23/5. Michał Kufynycz, s. Jakóba i Barbary, ur. 20. listopada 1891 w Kałuzi, mieszkał w Łodzi, a następnie w Warszawie, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przepisu wadliwych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1918 zaginął. Na wniosek Mikołaja Kufynycza wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Karolowi Argasińskiemu, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 14. czerwca 1923. 7030

T. 198/23/5. Jan Bury, syn Jana i Barbary, urodzony 19 stycznia 1873 w Hodowicy, ostatnio także zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. k. u. k. A. M. Nr. 20/55 i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyruszył w 1916 na front w Albanii i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wobec tego na wniosek Teofila Burego wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Teodozemu Zajacowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 1. sierpnia 1923. 7032

T. 351/23/1. Perl Händler niesłubna córka Frajdy Händler ur. 1. października 1894 w Niemirowie ostatnio zam. tamże, zmarła na czarna ospę w lecie 1915 i tamże na izraelskim cmentarzu pochowana. Wobec tego zarządza się na wniosek Frajdl Kalchman postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, by udzielono wiadomości sądowi albo adw. Dr. Finkelsteinowi Saulowi, którego ustanawia się kuratorem nieobecnej. Po upływie terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie przedzie, niż w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cyw., Oddział IV.
Lwów dnia 6. sierpnia 1923. 7015

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VI. 404/23/1. Edykt. Strona powodowa Jan Mróz w Wołczuchach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Franciszce z Zajaków Durkacz, Antoniemu Zajac i tow. w Wołczuchach o własność i intabulację. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2. października 1923 godz. 10 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Dra Agida, adwokata w Gródku Jagiellońskim, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie stanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Gródek Jag. 5. września 1923. 7024

Prez. 2999/18/23. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przydelegowanych przy sądzie okręgowym krakowskim w Krakowie na V. zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 5. listopada 1923, o godzinie 9 rano Kierownika Sądu okręgowego Rudolfa Pelza, zaś zastępcami przewodniczącego Sędziów Sądu okręgowego: Dr. Bronisława Marwickiego, Błażeja Pawlika, Aleksandra Pattaka, Dra Franciszka Feilla, Dr. Władysława Morusa, Dra Hilarego Hubaczka, Władysława Świdrowskiego, Stanisława Frackiewicz, Alfreda Drożdżkowskiego, Karola Konopackiego, Dra Józefa Czume, Józefa Podobińskiego.

Prezes Sądu okręgowego krakowskiego.
Kraków dnia 12. września 1923. 7036

Lg. XIV. 181/23/1. Edykt. Strona powodowa Oleksa Boryniec, s. Nykoły w Petrance, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Boryniec, s. Nykoły z Kałusza o 400 kor. w złocie i oddanie krwi. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16. maja 1923, godz. 9 rano w tym Sądzie biuro nr. 68. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanne, ustanawia się Magdę z Jaśkowych Boryniec w Łdzianach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Stanisławów, 30. kwietnia 1923. 7023

KURATEL.

P. 127/23/12. Nad Katarzyną Rawską z Olchowca zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Marję Diakon z Olchowca.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka dnia 10. lipca 1923. 7042

DO 2 WAGONOW maku na sprzedaż. Próbką w Syndykacie Zbożowym. Lwów, gmach Banku Krajowego. 7029

ZGUBIONO legitymację urzędową Policji państwowej na nazwisko Władysława Kozieja, nr. 3622. Znalazcę uprasza się o oddanie w V komisariacie w Łachowiczach 3. 7025

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S. A.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 15. maja 1923 r. podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mp. 500.000.200 na Mp. 1.500.000.320.

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 15. września 1923 r. Nr. DK. 4602/III. udzielonego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego na razie o Mp. 500.000.200. tj. z Mp. 500.000.200 na

Mp. 1.000.000.400

przez wydanie 1.785.715 sztuk nowych akcji VII. emisji po Mp. 280 lm. wart. w drodze publicznych zapisów na warunkach następujących:

1) Akcjonariuszom dotychczasowym przyznaje się prawo pierwszeństwa nabycia nowych akcji w stosunku jednej akcji nowej na jedną akcję dawną.

2) Akcjonariusze, chcący skorzystać z prawa poboru, mają w terminie do dnia 20. października 1923 r. włącznie, pod rygorem utraty tego prawa, przedłożyć w jednym z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I-szej do IV-tej emisji bez arkuszy kuponowych, celem zanotowania na nich wykonania prawa poboru i jednocześnie złożyć w całości w gotówce cenę emisyjną po Mp. 5.000 za akcje im. wart. Mp. 280 wraz z 8% odsetkami od tej ceny od dnia 1. października 1923 r. do dnia wpłaty, z doliczeniem kosztów konfekcji Mp. 1.000 za każdą akcję im. wart. Mp. 280 oraz podatku giełdowego.

3) Na akcie, nieopobrane na podstawie ustępu 1) przyjmuje się zgłoszenie w drodze wolnej subskrypcji. Rozdziału tych akcji dokona Dyrekcja po zamknięciu subskrypcji według swego uznania.

Zgłoszeń na te akcje dokonać należy w jednym z poniżej podanych miejsc subskrypcyjnych do dnia 5. listopada 1923 r. włącznie, za jednoczesnym złożeniem w całości w gotówce ceny emisyjnej po Mp. 7.500 za każdą akcję im. wart. Mp. 280 wraz z 8% odsetkami od tej ceny od dnia 1. października 1923 r. do dnia wpłaty, z doliczeniem kosztów konfekcji po Mp. 1.000 od każdej akcji im. wart. Mp. 280, tudzież podatku giełdowego.

Subskrybentom, których zgłoszenia dokonane poza prawem poboru, nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłacona kwota wraz z 8% odsetkami od dnia zapłaty.

4) Akcie nowej emisji zrównane będą pod względem praw z dotychczasowymi akcjami z chwila wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1. października 1923 r.

5) W razie podwyższenia cen kursowej 6% złotych bonów skarbowych, podwyższa się równocześnie podane wyżej ceny emisyjne akcji oraz koszt konfekcji w tym stosunku w jakim wzrosła cena kursowa bonów w czasie od daty niniejszego ogłoszenia do dnia dokonanej wpłaty.

Zgłoszenia przyjmują:

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego oddziały: w Warszawie, Krakowie, Bielsku, Drohobyczu i Borysławiu, oraz Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu.

Lwów, dnia 18. września 1923 r.

ZARZĄD TOWARZYSTWA AJAZKOWEGO W PO. HAJCACH

stow. zarej. z ogr. pow. g.
wzywa swych wierzycieli by ze względu na rozwiązanie i likwidację zgłosili swe roszczenia w przeciągu 3-ech miesięcy tj. od 1. października do 31. grudnia 1923 roku. Po tym terminie nie odebrano: należności jak i uzależnień będących w posiadaniu i pozostawionych w Podhajcach.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE PODHAJCE

stow. zarej. z ogr. tor.
7043 Za zarząd: Fijański

NIE PRZEPLACAJCIE! KUPUJCIE TYLKO Z PIERWSZYCH RĄK!

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strajków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy wzrost z fabryki pocztą po starych, tanich, bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać, póki zapasy się nie wyczerpią.

1) MELANŻ-PRIMA. Towar ten nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 mtr. na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. 500.000 mkp. Gat. B. 650.000 mkp., gat. C. 800.000 mkp.

2) „BOSTON”. Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny, w najmodniejszych kolorach i desenie, bardzo praktyczny i modny materiał na eleganckie męskie ubranie lub na damskie kostiumy i płaszcze. Cena za 3 mtr. gat. A. 800.000 mkp., gat. B. 1.200.000 mkp., gat. C. 1.500.000 mkp., prima 2.000.000 mkp.

3) KOMPLET PODSZEWKI pod ubranie wysyła się za mk. 400.000 i 650.000.
4) NA ZIME VELOURY NA PALTA MĘSKIE I DAMSKIE, czysto wełniane, jedwabisto miękkie, jednokolorowe i melange, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę (na damski płaszcz potrzeba 3 mtr., na męski 2½ mtr. Cena metra A. 1. 800.000, B. 900.000, C. 1.000.000 mkp.

5) DIA PAN modne korekiki lub szwiory na eleganckie suknie, kostiumy. Cena za 1 metr po mk. 150.000, 200.000, 300.000, 400.000 i 500.000.

6) FLANELA NA ZIME, piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę, szer. 65 cm. Cena metra 75.000 mkp. — Podwójna szerokość 150.000 mkp.

7) CHUSTKI duże zimowe, puszyste, ciepłe ładne desenie, w ciemnych kolorach, za sztukę tylko mkp. 700.000.

8) NOWOŚĆ. Gotowe Sweatry, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe, praktyczne, we wszystkich kolorach. Cena sztuki 1.000.000. Z tego samego materiału bluzki sztuka 400.000 mkp.

9) OSTATNIA NOWOŚĆ SEZONU. TRYKOTYNA JEDWABNA na najładniejsze i najmniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach, szerokość materiału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najcieńszej osoby. Na suknie potrzeba najwyżej od 1½ do 2 mtr. Cena metra mkp. 400.000.

10) PŁÓTNA białe lub kolorowe na bieliznę, pościel, wyspy i poszwy. Cena za 1 metr 75.000, 85.000 i 100.000mkp.

11) FIRANKI na metr, piękna kanwa, przetkana paseczkami, koloru białego lub kremowego, szerok. 90 cm. Cena 95.000 mkp. za metr.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w piótnie), ubezpieczenie i inne wydatki dolicza się 5%.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Ekspedycja przesyłek pocztowych „NADZIEJA”

Lódź, ulica Kilińskiego 40. G. L.

P. T. Przyjeżdżającym do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. Otrzymujemy codziennie od naszych klientów wszelką pomoc i podziękowania.

Sprzedam trzy tysiącmarkowe akcje cukrowni Przeworskiej najwięcej dajacemu Oferty proszę rzucić pod nr. 175 M. L. w Adm. niestraci.

Fabryka maszyn H. BERNDT, Łódź, ul. Targowa 17

Telefon 4-70 Specjalność fabryki Telefon 4-70.

Maszyny do obróbek drzewa

Strugarki, wyrównarki, strugarki grubościowe, aparaty do czopów, piły taśmowe, piły cyrkularne, wały i łożyska do piły cyrkularnych do zmontowania na drzewie, gryzarki wiertarki, podłużne i t. p.

oraz wiertarki szybkoobrotowe do metali, stołowe kolumnowe od 0 do 40 mm. średnicy otworów, jak również pędnie.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 110.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 125.000 mp., za granicą 180.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczel. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów nieregularnych naleyście nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczta, Kasy O. 141.690

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chłopczyzny 31, pod zarządem S. Doboszewicza.